

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo w miejscach 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 61204.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marii P. 52. Tel. 2343. Strz. p. 45.
Relaktor lub Jero zastępcę przyjmują oddzielnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rokopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrów przed tekstem 60 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wliczeń napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrycjonalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Sklep „Gośca Częstochowskiego”, ul. Panny Marii 56. — Telefon nr. 2354.

Kapitał zagraniczny w Polsce

Sprawa Żyrardowa budzi zainteresowanie i liczne oddźwięki nie tylko w polskiej opinii. Również prasa zagraniczna poświęca jej dużo uwagi. Sporo głosów zwłaszcza w prasie francuskiej, ma charakter wybitnie tendencyjny, oparty na świadomym przeinaczeniu faktów, a zamilczaniu innych faktów. Wynika to po części stąd, iż wyjaśnienie całokształtu sprawy żyrardowskiej przewleka się. Nasza opinia, orientując się w niezdrowej atmosferze, która oddawna już otacza Żyrardów, próbuje zarządzenia i wymierza sankcje nie znając nawet dokładnie przesłanek, na których są one oparte. Nieco inaczej przedstawia się sprawa z prasą zagr., która, operując fragmentarycznymi raczej informacjami o gospodarce Boussaca, skłon na jest z afery żyrardowskiej wyagnąć ogólniejsze wnioski, nie zawsze dla nas korzystne.

Tak np. ostatnio kilka poważnych pism londyńskich dało wyraz zaniepokojeniu na temat stosunku Polski do kapitałów zagranicznych. Pisma te skłonne były wrogi nastroj wobec Boussaca, a po części także zarządzenia w stosunku do ks. Pszczyńskiego, tłumaczył wrogiem nastawieniem na szęj opinii do kapitału zagranicznego wogóle. Niewątpliwie, sporo winy pod tym względem tkwią po naszej stronie. W ostatnich czasach niejednokrotnie można było się spotkać z niedocenianiem roli, jaka w naszych warunkach przypada w udziale kapitałowi zagranicznemu. Zapomniano nieraz, że ubóstwo kapitałowe jest jedną z głównych bolączek naszych, opóźniających rozwój gospodarczy i sprawiających, że tętno naszego życia — wobec braku kapitału, który mógłby być ożywić, z konieczności musi być słabe. Wiele zarzutów, słusznych w poszczególnych wypadkach, generalizowano, wyciągając zbyt pochopny wniosek, iż kapitał zagraniczny jest w Polsce czynnikiem nie tylko zbędnym, ale wręcz szkodliwym.

Obecnie, w związku ze sprawą Żyrardowa poglądy te poddawane są re wizji i kapitałowi zagranicznemu przy wracana jest należna mu rola. W całym szeregu pism stwierdzonem zostało ostatnio w sposób zupełnie kate goryczny, że Boussac to wyjątek, że zarzuty w stosunku do jego gospodarki nie mogą być i nie są rozciągane na współpracę z kapitałem zagranicznym wogóle, że znakomita większość tego kapitału pracująca z korzyścią za równo dla siebie, jak i dla naszego gospodarstwa narodowego, może być pewną najprzychylniejszego traktowania ze strony naszej polityki i szerokiej opinii.

Niewątpliwie, szereg enuncjacji, który, jak już wspomnieliśmy, znalazł ostatnio wyraz w prasie najrozmaitszych odcieni, znajdzie przychylny od dzwięk na terenie tych krajów które z pewnym zaniepokojeniem patrzyły na Polskę jako na teren lokat kapitało-

wych. Odbijająca się na tle sprawy żyrardowskiej rehabilitacja kapitału zagranicznego rozwiązać musi również obawę, aby sprawa ta mogła zaszkodzić naszemu kredytowi zagranicą.

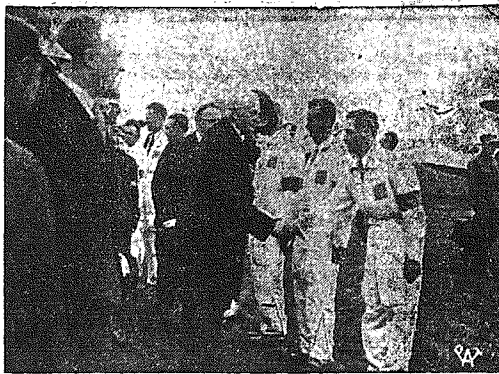
Atmosfera wojenna na Dalem Wschodzie

W PRZEDEDNII ZAGARNIĘCIA KOLEI. — KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH. — FORTYFIKACJE I SZPITALA.

Berlin. — Rząd mandżurski naradza się obecnie z przedstawicielami mandżurskiego ministerstwa komunikacji nad kwestią zwolnienia i wysiedlenia wszystkich pracowników sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej. Jednocześnie miało być uchwalone w zasadzie przekazanie kolei wschodnio-chińskiej zarządowi kolei południowo-mandżurskiej, należącej do Japonii. Szanghaj. — Jak donoszą z Charbinia, przybył tam wczoraj główny dowódca wszystkich sił zbrojnych Japonii w Mandżurji, gen. Hiskikari, który w dniach najbliższych ma się udać na granicę sowiecko-mandżurską. Londyn. — Sowiety koncentrują ostatnio swe siły zbrojne głównie w trójkącie Chabarowsk — Nikolsk Usuryjski —

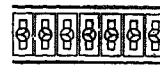
Raczej może go poprawić, zwiększając zaufanie ze strony solidnych, nie kierujących się wyzyskiem kapitałów. Do przeświadczenia bowiem, że liczyć one mogą na przyjazne ustosunkowanie ze strony szerokiej opinii, dojdzie pewność, że nie grozi im perspektywa konkrowania z bezkarnie działającym kapitałem korsarskim. K. R.

Władystok. Liczne transporty wojenne kieruje się przez Irkuck do Wierchne-Udinska. Znaczące oddziały kawalerii sowieckiej znajdują się w rejonie Wierchne-Udinsk — Kiachta. Do Urgi, stolicy Mongolji Zewnętrznej, przybyło ostatnio około 80-ciu oficerów sztabu armji czerwonej. Londyn. — We Władystoku prowadzone są pośpieszne prace nad wzmocnieniem fortyfikacji na lądzie i od strony morza. Jednocześnie w samym mieście przygotowują schrony przed atakami gazowymi. Jak donoszą, na granicy mandżurskiej są urządzone ogrodzenia z drutu kolczastego oraz gniazda dla karabinów maszynowych. W Charbinie i Czikarkze założono wielkie szpitale wojskowe.



Otwarcie Międzynarodowego Turnieju Lotniczego w Warszawie.

Pan Prezydent Rzplitej wita się z polską reprezentacją lotniczą uczestniczącą w Turnieju Lotniczym.



Egzaminy techniczne na lotnisku mokotowskim

WIZYTA FRANCUSKICH LOTNIKÓW. — SAMOLOTY NIEMIECKIE DOPUSZCZONO DO TURNIEJU.

Ustalanie wagi samolotów niemieckich rozpoczęło się w godzinach popołudniowych i trwało do wieczora pierwszego dnia prób technicznych.

Niemcy tracą punkty

Pojawienie się niemieckiego samolotu przy wadze wzbudziło prawdziwą sensację. Wszyscy prawie uczestnicy zawodów zgromadzili się w pobliżu hangaru, obserwując lotnika, który z prawdziwą treścią podprzewadzał konkursową maszynę „Klemm 36”. W ostatniej chwili okazało się, że aparat jest jeszcze za ciężki i musiano zdjąć drugi ster.

Ekipa niemiecka liczy na lot okrężny

Już pierwszy dzień prób technicznych pozwala na stawianie horoskopów. „Odchudzenie” aparatów niemieckich, przesądza już zgóry dobry wynik pilotów niemieckich przy ocenie wygody i komfortu maszyn. Zdarcie obić, usunięcie poduszek itp. urządzeń wewnętrznych, poważnie odbije się na wygodzie samolotu. Kierownik ekipy ocenia te straty na 50 punktów.

Niemcy obiecują sobie, że odbiją straty podczas próby szybkości. Istotnie mo-

gą tu być bezkonkurencyjni. Liczy się tu poważnie na „Messerschmidty”, które są niemal wyłącznie nastawiane na szybkość. Budowa ich uwzględnia może nieco mniej warunki bezpieczeństwa, nastawiona zaś jest na osiągnięcie maksymalnej szybkości. Dzięki silnym motorom i chowanym podwoziom, które zmniejszają opór powietrza, „Messerschmidty” mogą wyciągnąć 320 km. Obliczenie Niemców idzie prawdopodobnie w tym kierunku, że o ile „Messerschmidty” przejdą próby startu i lądowania, które wymagają mocnych podwozi, to „młodzi wariaci” (tak nazwano młodych pilotów niemieckich), szturmem zdobędą puhar. W razie, gdyby próby lądowania i startu przyniosły klęskę, a lot okrężny wypadł dla „Messerschmidty” niepomysłnie, pozostają pewne i rzecz można „rasowe” Klemmy.

Na nich ulokowano najlepszych pilotów, którzy nawet po niepowodzeniach w próbach zdolają nadrobić straty w locie okrężnym. Dobry bowiem pilot osiągnąć może wiele dzięki swemu doświadczeniu i opanowaniu nerwowemu. — Uwzględniać również należy to, że Niemcy są niezwykle zgrani i zbiorowym wysiłkiem mogą wiele nadrobić.

„Skłonność” Wiochów

Szłonkowie ekipy włoskiej dowodzą, że nią mają zamiar konkrować z Polską o pierwszeństwo. Pragną podobno zaprezentować tylko silnik włoski i na tem poprzestać. Do oświadczeń tych należy jednak odnosić się z pewną rezerwą, gdyż „skłonność” Wiochów jest przyszłościowa. Mówią oni, że ich silniki mają zalety po 180 KM., a już na oko widać, że siła ich sięga conajmniej 320 KM. Nie wolno również zapominać, że piloci włoscy są bardzo dobrzy, mają już duże doświadczenie i mogą sprawić niejedną niespodziankę. Z taką też niespodzianką liczą się poważnie lotnicy pozostałych ekip.

Ekipa polska liczy najwięcej na punktację techniczną. Można w niej osiągnąć dwie trzecie punktów ogólnych wyników. Maszyny polskie przygotowane są bardzo starannie i technicznie nie ustępują maszynom niemieckim.

O wyniku ogólnym zdecyduje niewątpliwie lot okrężny, a w nim wytrzymałość pilotów.

W drugim dniu prób technicznych kontynuowano od rana ważenie samolotów włoskich. Zważono więc 4 samoloty włoskie, które posiadały wagę mniejszą od przepisanej maksymum, poczem podprzewadzone do wagi pozostałe aparaty polskie. Przeprowadzono również ważenie jednego samolotu angielskiego, który startuje w barwach polskich.

O godz. 11-ej rano komisja sportowa przystąpiła do badania własności technicznych poszczególnych samolotów. Badania te są bardzo żmudne i zajmują komisji około 3-ch dni. Celem tych prób jest ustalenie stopnia bezpieczeństwa w locie, wygody, komfortu kabiny i t. p. Sprawdzanie wyposażenia odmiennego samolotów niemieckich poszło bardzo gładko. Wszystkie samoloty zgłoszone do turnieju są odpowiednio wyposażone i zaopatrzone.

Na lotnisku wroca praca nawet w nocy

Komisja techniczna ma taki nawał pracy, że część prób postanowiono przeprowadzić w nocy.

Od połowy dnia ubiegłego zamowiano się badaniem widoczności samolotów, zgłoszonych do turnieju. Na pierwszy ogień poszedł samolot RWD-9. Zbadano tylko jeden aparat tego typu, gdyż komisja doszła do przekonania, że zbadanie jednego samolotu danego typu jest zupełnie wystarczające.

W czasie pracy komisji powstał zasadniczy spór między ekspertami, co do za sady, według której mają być przeprowadzone badania. Szereg zastrzeżeń co do przyjętych zasad zgłosili Włosi oraz Niemcy.

Przybycie francuzów

W dniu wczorajszym powszechnie zainteresowanie wzbudziło przybycie delegatów francuskiego Aeroklubu oraz znanych konstruktorów i pilotów: b. generała i inspektora wojsk lotniczych Hirschauera, naczelnego dyrektora fabryki samolotów „Candron” p. Riffarda, dyrektora tejsze fabryki Offinsky’ego, inżyniera Gerharda Rogera i słynnego rekonstrukcyjnego pilota Michela Detroyat, który miał brać udział w zawodach. Goście francuscy przybyli w charakterze obserwatorów i nie mają zamiaru brać udziału w zawodach, jak to podawano w niektórych pismach.

Lotnicy francuscy z dużym zainteresowaniem oglądają aparaty polskie, ceniąc je bardzo wysoko. Do zawodów nie mogli stanąć z powodu zbyt późnego wykończenia przez fabrykę samolotów. — Choć lotnicy pracowali bez wytchnienia dzień i noc, aparaty zostały wykonczone w ubiegłą sobotę. Nie było więc zupełnie czasu na przeprowadzenie dokładnych badań i na dokonanie próbnych lo-

ków. Ryzykować udziału w zawodach na niezbadanych samolotach było, zdaniem lotników francuskich, rzeczą niedopuszczalną.

Niemcy dopuszczeni

W godzinach popołudniowych rozstrzygnięciu wreszcie los samolotów niemieckich. Po należytym „odchudzeniu” uzyskiwały one odpowiednią wagę i decyzja komisji została dopuszczona do zawodów.

Program na dzień 31 b. m. przewiduje o godz. 4-ej m. 30 start samolotów z lotniska mokotowskiego na lotnisko Okęcia dla dokonania próby szybkości minimalnej.

Prezes Aeroklubu niemieckiego p. Koehler, któremu towarzyszył znany lotnik niemiecki von Gronau oraz zastępca niemieckiego attaché wojskowego kpt. Kinzel, złożyli wieniec przed pomnikiem lotnika oraz na grobie Żwirki i Wigury. — Prezes Koehler w przemówieniu swem uczcił pamięć lotników polskich, poległych w walce bohaterskiej o owdładnięcie przestworzy i zaznaczył, że zostaną oni na zawsze symbolem cnót rycerskich. Pamięć Żwirki trwać będzie w Niemczech podobnie, jak i w Polsce.

FRANCJA A CHALLENGE.

Prasa francuska z irytacją wytyka swoim konstruktorom i fabrykantom, że nie zdążyli oni na czas wykończyć maszyn, zgłoszonych na Challenge. Prasa francuska wskazuje, że Francuzi mieli dość czasu, aby w ciągu 2 lat przygotować się do udziału w wielkiej olimpiadzie lotnictwa sportowego.

Prasa ta dodaje z goryczą, że taka rezygnacja może spowodować ostatecznie zdobycie pucharu francuskiego przez lotników niemieckich, groźnych konkurentów Challenge'u.

TELEGRAMY

UROCZYSTY ODJAZD LEGATA PAPIESKIEGO.

Miasto Watykańskie. — Odjazd kardynała Pacelliego do Buenos Aires odbędzie się w formie bardzo uroczystej ze stacji kolejowej Miasta Watykańskiego. Będzie to jednocześnie inauguracja ruchu na linii kolejowej watykańskiej. Odjazd z Miasta Watykańskiego nastąpi w dniu 23-go, a z Genui na „Conte Grande” w dniu 24-go września r. b.

WĘGRY POPRĄ POLSKI WNIOSEK W SPRAWIE OCHRONY MNIEJSZOŚCI

Budapeszt. — W tutejszych kołach politycznych słychać, że rząd węgierski ma się z zamiarem poruszenia na posiedzeniu Ligi Narodów w dniu 10 września kwestię ochrony mniejszości narodowych, popierając tem samem znany wniosek polski, wedle którego wszystkim państwom należącym do Ligi Narodów nałożony ma być obowiązek ochrony mniejszości. W związku z tym wnioskiem doruszyć ma delegat Węgier p. Tibor Eckhardt kwestię węgierskich mniejszości narodowych.

PRZED KONGRESEM HITLEROWCÓW W NORYMBERDZIE.

Berlin. — Przygotowania do kongresu narodo-socjalistycznego w Norymberdze są w pełnym toku. M. in. udział w kongresie weźmie 1,800 delegatów z zagranicznych ze wszystkich stron świata. Zapowiedziane jest również przybycie oficjalnej delegacji narodo-socjalistycznego Stahlhelmu oraz Związku kombatanów niemieckich Kyffhäuserbundu.

ZWYŻKA CENY ZŁOTA.

London. — Trwająca od kilku dni zniżka kursu funta sterlingów w stosunku do waluł bloku złotego doprowadziła dziś do najwyższej od czasu zarzucenia przez Anglię standardu złota ceny tego metalu. Wśród pogłosek, które krążą w City na temat bessy sterlingów, na uwagę zasługują fakt, że Bank Angielski wstrzymał

Dnia 31 sierpnia w sali Kina Luna
o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się
WIELKI WIECZÓR
MUZYKI JAZZOWEJ
Słynni kompozytorzy:
Artur Gold, Jerzy Potoraburski
znani ci soliści:
L. Henrykowiak, prof. Zinkow
oraz świetny duet taneczny: **Anal i Capi.**
Chcesz ostrzeć łuz i użyć niedoli ludzkiej
zapisz się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża.

interwencją na giełdzie, uważając, że kurs sterlingów powinien zrównać się z kursem dolarów, czyli, że powinien obniżyć się o mniej więcej 5 proc., by dość do stosunku 4,86 dolara za 1 funt.

PRASA WŁOSKA O WYOBRAZNI DZIENNIKARZY FRANCUSKICH.

Rzym. — „Tribuna” w korespondencji z Warszawy omawia stosunki polsko-francuskie, stwierdzając, że rzekome tajemne klauzule polsko-niemieckie, ogłoszone w „Echo de Paris”, istnieją tylko w wyobraźni dziennikarzy francuskich.

Plotki te nazywa „Tribuna” absurdalnymi, stwierdzając, że nie odpowiadają one absolutnie rzeczywistości.

Polska i Hiszpanja

żądadzą stałego miejsca w Radzie Ligi.

London. — „Daily Herald” rozważa wiodki przystąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, zaznaczając, że widoki te ostatnio znacznie się pogorszyły.

„Dziennik twierdzi, że według jego in-

formacji, Polska ma postawić żądanie przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi, a to jako rekompensatę za zgodę na przyjęcie Rosji. Identyczne żądanie ma postawić podobno również Hiszpania.

Bombardowanie lotniska pod Paryżem.

Paryż. — W czwartek rano rozpoczęły się największe w historii lotnictwa francuskiego manewry powietrzne, których głównym celem jest — jak już donosiliśmy — dokładne zbadanie zdolności obrony stolicy Francji przed najbliższymi nawet atakami lotniczymi.

Już o świcie wystartowało z lotnisk w Melzu i Nancy 76 samolotów bombardowych najcięższego typu, eskortowanych przez dziesiątki eskadr myśliwskich z rozkazem zbombardowania najważniejszych punktów strategicznych Paryża, a w pierwszym rzędzie portów lotniczych wojskowych i cywilnych oraz magazynów amunicji i koszar.

Równocześnie na lotniskach pod Pary-

Wskótko CSIBI

zem stanęło 360 samolotów gotowych do startu, które na wieść o nadejściu „nieprzyjaciela” mają stanąć do walki obronnej, w której popierane będą przez setki dział przeciwlotniczych i przez cały świetnie zorganizowany aparat obrony przeciwlotniczej.

Paryż. — Manewry lotnicze w Paryżu doszły we czwartek do zenitu w ataku błękitnych ze wschodu na lotnisko w Le Bourget. Mimo wszelkich wysiłków obrońcy udało się partii atakującej przedostać przez kordon i w 47 samolotów bombardować lotnisko. Nie wiadomo jeszcze, czy się uda odeprzeć napastnika.

Trudności w przyjęciu do Ligi Narodów.

London. — Dyplomatyczny korespondent „Daily Herald” donosi, że z początkiem bieżącego tygodnia Francja była jeszcze przekonana, iż wstąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów odbędzie się gładko i bez trudności.

Dzisiaj przekonano się już, że jednakowoż znajdują się głosy przeciwnie, prawdopodobnie Szwajcaria i Holandia głosować będą przeciw przyjęciu Sowietów. — Inne państwa, jak Belgia, Węgry, Kanada, oraz kilka państw środkowo-amerykańskich, zwlekają jeszcze z decyzją.

Jakkolwiek bądź, jest mało prawdopodobne, aby na zgromadzeniu znalazło się aż 18 głosów przeciwnych, które rozbiłyby wymagane dwie trzecie większości głosów. Jest jednak kwestia, czy Sowiety będą chciały narazić się na ewentualną odmowę, pozatem silną opozycją niewątpliwie dałaby początek niesłychanym intrygom na terenie Ligi. — Rząd brytyjski jak również francuski liczą się bardzo poważnie z sytuacją i pomyśleli już kroki aby poinformować się dokładnie o intencjach niezdecydowanych jeszcze państw

Krwawe rozruchy w Irlandji

London. — W Kilk w hrabstwie Waterford w Irlandji doszło w środę do ekscesów pomiędzy około 200 farmerami i 100 policjantami. Policja rekwirowała bydło za zaległe podatki, czemu opierali się zaciebie farmerzy. Część z nich wyszła na drogę, która miano pędził bydło do stacji kolejowej i stworzyła tam barykady z kamieniami, ściętymi drzew i innych przedmiotów. W miejscu tem doszło do bójek między policją a farmerami, przyczem użyto nawet rewolwerów. Kilku farmerów zostało rannych.

Na stacji kolejowej gdzie przeładowano bydło do wagonów, doszło ponownie do zajść, poczem dokonano tam licznych aresztowań. Wielu farmerów nosiło niebieskie koszule.

600.000 robotników obejmie najbliższy strajk w Ameryce

Waszyngton. — Strajk robotników tekstylnych stał się nieunikniony. Jeszcze wczoraj miano pewną nadzieję zapobieżenia strajkowi. Centralne kierownictwo strajkowe wydało hasło do rozpoczęcia strajku. Praca ma być zaniechana o godzinie 23 w nocy na niedziele.

Strajk obejmie 1.500 fabryk i 600 tysięcy robotników. Istnieje także plan strajku robotników w pokrewnych gałęziach przemysłu na znak sympatii.

PLOTKI O POZYCZCE FRANCUSKIEJ DLA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. — W związku z wiadomością, zamieszczoną przez paryski dziennik „Republique”, głosząca, jakoby rząd francuski miał przyznać Bankowi Polskiemu kredyt w wysokości 500 milionów franków, agencja „Iskra” została przez miarodajne źródła uświadomiona do stwierdzenia, że wiadomość ta jest kłamliwa, gdyż żadne pertraktacje w sprawie takiego kredytu nie są prowadzone.

Żyrardowskie machinacje Boussaca

W OŚWIETLENIU ANGIELSKIM. London. — Pod nagłówkiem: „Jak olbrzymie zakłady, nabyte za 1.000 funt. szterlingów, krwawily w ciągu 10 lat”, „Daily Herald” dał dziś wierny obraz afery żyrardowskiej, odsłaniając machinacje Boussaca. Dziennik opisuje, jak Boussac, gdy rząd polski odbudowywał zniszczone w czasie

Jak brzmi wniosek Polski O ROZCIĄNIĘCIU OCHRONY MNIEJSZOŚCI NA WSZYSTKIE PAŃSTWA.

Warszawa. — Zgłoszony przez polską delegację w Genewie wniosek, zmierzający do objęcia wszystkich państw postanowieniami międzynarodowymi, zapewniającymi ochronę praw mniejszości narodowych, a postawiony na porządku obrad rozpoczynającego się 10 września zgromadzenia Ligi Narodów, brzmi jak następująco:

„Zgromadzenie Ligi Narodów, zważywszy, że obowiązujące obecnie traktaty i deklaracje niektórych państw zawierają tylko dla części członków Ligi Narodów zobowiązania do ochrony praw mniejszości narodowych, podczas gdy inni członkowie Ligi Narodów ciągle jeszcze nie są objęci zobowiązaniami prawnymi w tym przedmiocie.

Uważając, że ten stan rzeczy zapewnia gwarancje międzynarodowe tylko pewnym mniejszościom narodowym, a pozostawia bez obrony międzynarodowej, inne, które w żadnym wypadku nie mogą zwrócić się z prośbą o opiekę Ligi Narodów.

Biorąc pod uwagę, iż takie rozróżnienie pomiędzy mniejszościami narodowymi, chronionymi i niechronionymi, pozostaje w sprzeczności z zasadami słuszności i sprawiedliwości.

Zdając sobie sprawę z faktu, że mniejszości rasowe, językowe i wyznaniowe, które nie są objęte przez istniejącą obecnie międzynarodową nad nimi opiekę, a które posiadają to samo prawo moral-

ne do korzystania z opieki Ligi Narodów, jak mniejszości obecnie chronione — zamieszkują wszystkie kraje europejskie i pozaeuropejskie;

— stwierdza, iż obecnie istniejące postanowienia w dziedzinie międzynarodowej ochrony mniejszości nie odpowiadają podstawowym zasadom moralności międzynarodowej i uważa wobec tego, że dla poprawienia tego stanu rzeczy winna być zawarta powszechna konwencja o ochronie mniejszości. Konwencja ta winna zawierać jednakowe dla wszystkich członków Ligi Narodów zobowiązania, zapewniając międzynarodową ochronę wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i wyznaniowym;

— postanawia zwołać w tym celu konferencję międzynarodową, złożoną ze wszystkich członków Ligi Narodów; zadaniem tej konferencji będzie opracowanie konwencji o ochronie mniejszości;

— prosi Radę Ligi Narodów o wydanie odpowiednich zarządzeń, mających na celu zwołanie wspomnianej konferencji międzynarodowej w ciągu krótkiego okresu czasu, a w każdym razie w ciągu 6-ciu miesięcy od chwili zamknięcia obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.”

Wniosek ten skierowany będzie do komisji 6-jej (politycznej) Zgromadzenia Ligi Narodów i przez nią dopiero może być skierowany na plenum Zgromadzenia.

Sowieckie okręty wojskowe Z REWIZYTĄ W GDYNI.

Warszawa. — Sowiecka eskadra morską, złożoną z trzech okrętów: linjowego „Marata” i kontrtorpedowców: „Kalinin” i „Włodarski”, będzie rewizytowała polską flotę wojenną za jej ostatnią wizytę w Leningradzie. Rewizyta nastąpi w Gdyni 3 września b. r. Statki pod dowództwem komendanta floty bałtyckiej Gallera wpłyną do polskich wód terytorjalnych w dniu 3 września około godz. 9-jej rano, oddając 21 strzałów armatnich na cześć Polski.

Po wpłynięciu do portu gdyńskiego eskadra sowiecka odda 17 strzałów armatnich na cześć komendanta polskiej floty wojennej, kontradmirała Unruga. Okręty sowieckie staną u nadbrzeża portu gdyńskiego, co jest rzeczą bardzo rzadką i dowodzi właściwej budowy portu, który mo-

że dopuścić do swoich nadbrzeży statek tej wielkości co „Marat”.

Po wymianie wizyt i po uroczystościach powitalnych goście sowieccy podzielią się na 3 grupy. Pierwsza z nich złożona z 15 oficerów z komendantem Gallera na czele, przybędzie 4 września do Warszawy, gdzie zabawi 2 dni, druga złożona z 300 marynarzy z oficerami uda się do Poznania, zwiedzi jego okolice i odbędzie zawody sportowe z polskimi sportowcami wojskowymi, trzecia pozostanie w Gdyni, gdzie odbędzie wycieczki do Jastrzębiej Góry i Kartuz, rozegra zawody sportowe dla oficerów, podoficerów i marynarzy, a jednocześnie pełnić będzie służbę na swoich okrętach. Dnia 6 września wszystkie trzy grupy spotkają się w Gdyni, skąd 8 września eskadra sowiecka opuści polskie wody.

Wielkie manewry Angielskie MAJĄ WYKAZAC MOŻLIWOŚCI NAJAZDU NIEPRZYJACIELSKIEGO.

London. — 10 września odbędą się w Anglii po raz pierwszy w historii wojska angielskiego manewry połączonych wojsk lądowych, powietrznych i morskich.

Manewry te, które mają wykazać możliwości najazdu na Anglię i obrony przed takim najazdem, odbędą się na wschodnim wybrzeżu w hrabstwie York.

Cwiczenia te obliczone są na dużą skalę i polegać będą na próbie desantu 2000 żołdaków. Atak dokonany będzie przy pomocy 36 jednostek bojowych angielskiej marynarki i przy pomocy 7 eskadr lotniczych współdziałających z flotą wojenną. Manewry mają również wypróbować w prakty-

ce służbę łączności między wszystkimi 3-ma formacjami, zwłaszcza przy desancie. Chodzi też o to, aby konserwatywne go żołnierza angielskiego przyzwycząić do współpracy z innymi formacjami.

Manewry te mają też udzielić praktycznych wskazówek co do wypróbowania samolotów dla obrony wybrzeży Anglii.

Wreszcie wykazany ma być także stopień precyzyjności, jaki da się osiągnąć przy bombardowaniu z powietrza oraz trudności, jakie należy pokonać przy odbieraniu ataku napowietrznego zarówno przez jednostki bojowe floty wojennej, jak również przez wojska lądowe.

wojny fabryki, zjawiał się nagle z niewiadomo jak nabytym pakietem 80 procent akcji i jak przy poparciu rządu francuskiego nabył od ówczesnego rządu polskiego go tytuł własności Zyrardowa, placąc wskutek dewaluacji równo tysiąc funtów. „Za tysiąc funtów — podkreśla „Daily Herald” — Bouscass nabył fabrykę, liczącą 10 tys. robotników.

„Daily Herald” specjalnie zaznacza, że cała „inwestycja kapitału” Bouscassa wyniosła tysiąc funtów szterlingów. Poza tem, jak opisać „Daily Herald”, Bouscass wyciągał tylko z Zyrardowa olbrzymie pieniądze.

„Daily Herald” wspomina dalej o machinacjach Bouscassa ze sprzedaży fabryce Zyrardowa bawelny po cenach wyższych niż rynkowe, o pomocy finansowej, za którą Zyrardów płacił Bouscassowi przeszło 20 procent rocznie, o odpisach dokonanych przez Bouscassa, o wykazywaniu przez jego dyrektorów strat, o niepłaceniu podatków i szalonym wyszku robotników, wogóle o wszystkich tych sprawkach, podkreślając, że będą one stanowiły tło niezmiernie interesującego procesu.

P. M. STARZYŃSKI WICEWOJEWODA POMORSKIM.

Warszawa. — Jak się dowiadujemy, za czelnik bezpieczeństwa w województwie łwowskim przez szereg lat uprzednich atakce wojskowy w Belgradzie p. Mieczysław Starzyński obejmuje stanowisko wicewojewody nie tarnopolskiego, lecz pomorskiego. P. wicewoj. Starzyński przybędzie do Torunia jeszcze w pierwszej połowie września, by objąć urzędowanie.

Ostatnie posiedzenie KONGRESU GEOGRAFÓW.

Warszawa. — W środę wieczorem na część delegatów na międzynarodowy kongres geografów p. prezydent miasta Warszawy i p. Stefanowa Starzyńska wydali raut w salach Ratusza. Raut rozpoczął się o godz. 9.30 wieczorem i w miłym nastroju przeciągnął się do północy.

Warszawa. — We czwartek odbywały się ostatnie posiedzenia komisynie międzynarod. kongresu geograficznego. Obradowały tylko dwie komisje, które nie zdążyły jeszcze ze względu na wadliwą materię ukończyć swych prac. Komisja geografii fizycznej i komisja antropogeograficzna.

Komjsi geografii fizycznej całe przedpołudnie zajęta kwestją klasyfikacji rzek we dług współczynnika i biegu. Referaty wygłosił profesorowie z Niemiec, Francji, Włoch, Czechosłowacji i Polski. Popołudniu ta sama komisja zajmowała się zmianami klimatu w epoce historycznej. Zdawano sprawę z zaobserwowanych zmian klimatycznych we Francji, Jugosławii, w Afryce, w Indiach i w Australii. Nad ogólnym referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

W komisji antropogeograficznej debato wano nad sposobami rozgraniczenia regionów ekonomicznych i graficznego ich przedstawienia. Tutaj występował referencje z Budapesztu, Leningradu, Rzymu, New Yorku, Londynu, Lwowa, Krakowa i Warszawy. Po południu ta sama komisja rozpatrywała sprawę przeludnienia w rozmaitych krajach, a mianowicie: Belgii, Holandii, Japonii, w Polsce i t. d. W dyskusji uwidatniono zależność zaludnienia od warunków geograficznych i regionalnych.

Znaczna część delegatów na zjazd, zwłaszcza tych komisji, które ukończyły już prace, zwiędzała we czwartek rano szkołę warszawską, instytut higieny i miejski ośrodek zdrowia. Urządzenia te wywarły na gościach zagranicznych jak najlepsze wrażenie. Chwalono nowoczesność urządzeń i metodę pracy.

Wczorzym odbył się bankiet w resursie obywatelskiej, wydany przez polski komitet organizacyjny kongresu na część delegatów oficjalnych. Podczas bankietu wygłoszono liczne toasty, w których nie brakowało akcentów politycznych.

Po bankiecie w hotelu „Bristol” odbył się bal, na którym oprócz młodego pokolenia geografów widać było dorodne córki nauk z różnych krajów. Bal ten miał wybitnie kosmopolityczny charakter i mógł służyć jako demonstracja różnego sposobu bawienia się przez przedstawicieli 40 krajów świata.

Kto nie nosi znaczka Polskiego Czerwonego Krzyża, ten oszłe ma serce na nie-łobie bliźnich.

KAWIARNIA-CUKIERNIA

daw. „Metropol”, Piłsudskiego Nr. 11.

Z dniem 1 września 34 r. został wznowiony

KONCERT-DANCING

przy doborowym zespole muzycznym. Obsługa uprzejma, wyroby własne.

Wielka burza

nad Zagłębiem Dąbrowskim.

Sosnowiec. — Wczoraj, w czwartek, po południu przeszła nad Zagłębiem Dąbrowskim gwałtowna burza z ulewным deszczem.

W ciągu kilkunastu minut ulice niżej położone w Sosnowcu zamieniły się w istnie jeziora. W wielu miejscach zalane zostały również piwnice.

Burza spowodowała znaczne szkody materialne, a nawet wypadek śmiertelny. Mianowicie 42-letni Jankiel Szajfer, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legionów 10, przechodząc przez pola kopalni „Mortimer”, został uderzony piorunem, ponosząc śmierć na miejscu. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Zwłoki za brala rodzina.

W tym samym czasie do mieszkania Stefana Czajkowskiego w Dąbrowie G. przy ul. Jaworowej 6, wpadł przez okno w czasie nieobecności domowników piorun, powodując zupełne zniszczenie mieszkania. M. in. popękaly ściany oraz zawalił się piec. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Niemniej katastrofalna burza przeszła w ub. środę nad Pilicą i Wolbromiem, powiatu olkuskiego, powodując wiele żarów i ofiar w ludziach.

W Kąpielkach pod Pilicą piorun zabił Jana Sikorę, stojącego przed swoim domem. We wsi Kąpiele pod Wolbromiem od uderzenia pioruna spłonął dom i stodoła Jana Kubata, który równocześnie został konfliktowany. We wsi Łgota pod Wolbromiem spłonęła stodoła wraz ze zbiorem, należąca do Grzegorza Pasika. W czasie pożaru zmarła z przestraszu jego teściowa Zofia Szatan. Pod Wolbromiem spłonęło całe gospodarstwo Anny Barczyk, którą również poraził piorun. Pożarem burza poczyniła wiele szkód na polach i na drogach.

Nie wieczorem, a w dzień

odbywać się będzie nauka w Szkołach Doksztalających.

W związku z zarządzeniem władz szkolnych, które w porozumieniu ze sferami rzemieślniczymi, przemysłowymi i handlowymi doszły do wniosku, że efekt nauki wieczorowej jest minimalny, wszystkie szkoły Doksztalające Zawodowe na terenie całego kraju przechodzą na naukę

dzienną.

W ubiegłym roku szkolnym prowadzono naukę dzienną między innymi w Zawierciu, Sosnowcu, Olkuszu i t. p. Próby dały doskonałe wyniki. Początkowo niezadowoleni pracodawcy przekonali się, że obecna reforma dogadza im całkowicie.

W Częstochowie dzięki wysokiemu zrozumieniu miejscowego rzemiosła na walnym zebraniu Okr. Tow. Rzemieśln. w dniu 12.X.33 roku zapadła jednogłośnie uchwała domagająca się od władz szkolnych przekształcenia szkoły zawodowej wieczorowej na dzienną.

Mimo interwencji Kuratorium Zarząd Miejski w Częstochowie wobec braku odpowiednich lokali w ciągu ub. roku szkolnego nie był w stanie prowadzić w publicznych szkołach doksztalających zawodowych nauczania dziennego. Odbyły się jedynie w ciągu roku studia i pertraktacje z pracodawcami mające na celu przekonanie się jakie dni i godziny w ciągu dnia odpowiadałyby lepiej na naukę bez wielkiego uszczerbku dla zakładów w pracy.

W wyniku tych prac okazało się, że szkoła Nr. 1 (metal-drzew) może mieć wykłady dwa razy w tygodniu tj. we wtorki i czwartki w godz. 12—18 ogółem 12 godzin tygodniowo.

Szkoła Nr. 2 (ogólna) w poniedziałki i środy dwa razy tygodniowo, raz w poniedziałek od godz. 8-ej do 12-ej, drugi raz w środę od g. 12 do 16-ej lub odwrotnie. Ogółem 8 godzin nauki tygodniowo. Ze względu na skupienie uczenia ze szkoły Nr. 3 w dwóch innych szkołach dziennych zawodowych po uzgodnieniu godzin z kierownikami poszczególnych szkół nauka może się odbywać w ciągu całego tygodnia. Po uzyskaniu własnego lokalu przy ul. Narutowicza, a tembardziej po wybudowaniu własnego gmachu na udzielonym przez miasto placu w Parku Narutowicza na Zawodziu, omawiane szkoły będą się mogły rozwijać ku pożytkowi przemysłu, handlu i rzemiosła rodzimego, a na chwałę naszej Rzeczypospolitej.

OSZCZĘDŹ SIĘ JUŻ ZIEMIA. OSUSZMY ŁZY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzi?

Wkrótce największa sensacja sezonu: KATARZYNA WIELKA.

KRONIKA

Częstochowa
1
Września
Sobota

Dziś — Bonifacy, Idziego.
Jutro — Stefana kr.
Wschód słońca o godz. 4.54
Zachód — 8.34
Kalendarz historyczny:
Jan III oswobadza Trembowę od oblężenia 1674 roku.

— Posiedzenie komisji rejestracyjnej. Komisja rejestracyjna pojazdów mechanicznych, która miała się odbyć dn. 25 b. m., odbędzie się dn. 3-go września r. b. o godz. 8-ej rano przy ul. Narutowicza 13.

Program tygodnia

Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie.

Dorocznym zwyczajem oddział miejscowy Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w czasie od dnia 1 — 10 września „Tydzień P. C. K.". Na program „Tygodnia P. C. K.” złożą się:

W niedzielę, dnia 2 września r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo przed Szczytem na Jasnej Górze, poświęcenie sztandarów Kół Młodzieży P. C. K., złożenie wieńca na płytcie Nieznanego Żołnierza przez Zarząd Oddziału, ostry pog. san. P. C. K., Kola Młodzieży P. C. K., pochód propagandowy drużyn ratowniczych czerwono-krzyżczyków oraz organizacji społecznych. O godz. 15 m. 30 odbędzie się na boisku wojskowym 27 p. p. w koszarach Zawady pokazy Kół Młodzieży P. C. K., drużyn ratowniczych oraz siostr pog. san.

W godzinach popołudniowych w parku Staszica odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 27 p. p.

W dniach 2 i 9 września r. b. odbędzie się kwesty uliczne, z których dochód w 50 proc. zostanie przekazany Powiatowemu Komitetowi Pomocy dla Powodzi, pozostałe 50 proc. zostanie przesłane za pośrednictwem Okręgu P. C. K. na akcję pomocy sanitarnej dla powodzi.

Oddział miejscowy P. C. K. zwrócił się do Zarządu Okręgu Kieleckiego P. Z. P. N. o zorganizowanie na wszystkich boiskach w dniu 9 września r. b. zawodów drużyn piłki nożnej.

Uzyskane z zawodów wpływy zostaną również przekazane przez P. C. K. na akcję pomocy sanitarnej powodziom.

Przeor Jasnej Góry

pierwszym kapłanem L. O. P. P.

W ub. czwartek o godz. 11-ej przed południem w lokalu Obwodu Pow. L. O. P. P. odbyła się piękna uroczystość wręczenia dyplomu nominacyjnego na pierwszego kapłana L. O. P. P. Przeorowi Jasnej Góry O. Dominikowi Zienkowskemu.

W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele miejscowych organizacji i społeczeństwa z panem starostą częstochowskim Eustachiewiczem, prezesem miejscowej L. O. P. P. pułk. Kapciukiem i O. Dominikiem Zienkowskim na czele. Aktu wręczenia dyplomu O. Prze-

rowi dokonał, specjalnie przybyły z Warszawy, prezes zarządu Głównego L.O.P.P., p. gen. Berbecki, który przy okazji wygłosił piękne i serdeczne przemówienie, wskazując na doniosłe zadania tej instytucji w dobie dzisiejszej. P. generał w przemówieniu swem podkreślił również z naciskiem wielkie zrozumienie dla idei i ścisłą współpracę duchowieństwa z władzami L. O. P. P., szczególnie duże zainteresowanie działalnością L.O.P.P. wykazują OO. Paulini, którzy jeśli chodzi o dobro Rzplitej Polskiej, od wieków już świecą przykładem i ofiarnością. W tem też zrozumieniu Zarząd Główny powziął myśl, by pierwszym kapłanem L.O.P.P. na całą Polskę mianować Przeora Klastoru Jasnogórskiego O. Dominika Zienkowskiego. Wręczając przeto artystycznie wykonany na pergaminie dyplom honorowy, p. generał złożył O. Przeorowi gratulację i prosił o modły w intencji pomyślnego rozwoju LOPP i wszystkich jej członków. Następnie przemówienia wygłosili: pan pułk. Kapciuk, p. dyr. Mazur, wiceprezes Okr. woj. Kieleckiego LOPP.

O. Przeor, dziękując za zaszczytne wyróżnienie, w przemówieniu swem zaznaczył, że duchowieństwo zdaje sobie sprawę z pożytecznej działalności L.O.P.P. i jej znaczenia dla państwa i dlatego popiera tę instytucję w całej rozciągłości.

Po przemówieniach gen. Berbecki scharakteryzował działalność L. O. P. P. na całym terenie Polski, poczem członkowie miejscowego obwodu wtajemniczyli gen. Berbeckiego w projekty lokalne na najbliższą przyszłość.

Na zakończenie uroczystości gościé zwiędzili Jasną Górę i lotnisko w Częstochowie, poczem p. gen. Berbecki z pułk. Kapciukiem wyjechali o godz. 18-ej do Kielc na posiedzenie okr. kieleckiego L. O. P. P.

— 193 wypadki zasłabnięć wśród pielgrzymów. Pogotowie lekarskie P. C. K. na Jasnej Górze w czasie od dnia 24 do 28 ub. m. w czasie święta N. M. P. Jasnogórskiej udzieliło pomocy sanitarnej uczestnikom pielgrzymki w 193 wypadkach. Skierowano do szpitala studenta Akademii Sztuk Pięknych Stanisława Bykadekiego z Warszawy i Janicką Stanisławę z Łodzi.

7.472 zł. dla powodzi

za pośrednictwem „Gońca”.

W dalszym ciągu różni ofiarodawcy, według wykazu w specjalnej rubryce na innem miejscu, złożyli w Administracji „Gońca Częstochowskiego” do dyspozycji Komitetu Pomocy dla Powodzi kwotę 76 zł. 40 gr. Razem z poprzednio złożonymi 7.396 zł. 59 gr. ogólna suma złożonych w naszej Redakcji ofiar wynosi do dnia dzisiejszego 7.472 zł. 99 gr. oraz 5 rubli w złocie i datki w naturze.

Apelujemy do całego społeczeństwa o dalsze ofiary na powodzi.

„Łańcuch ofiar” na powodzi.

Na wezwanie pana Andre Legay wpłacam zł. 5 na powodzi. Wzywam do wpłacenia na ten sam cel pp. roln. Zabrowskiego, Gustawa Zórawskiego i sędziego Miszewskiego.

Georges Fontaine.

Na wezwanie p. Rogera Vandessande wpłacam 5 zł. na powodzi i wzywam do wpłacenia na ten sam cel pp. Ernesta Dutilleul i Ernesta Courant.

Henryk Branch.

Na wezwanie pana Andre Legay składam zł. 5 i wzywam pp. Georges Schreiber i Jerzy Kott.

Charles Sprit.

Jaką pogodę

będziemy mieli we wrześniu!

Pierwsza dekada (od 1 do 10 września).

Przeważa aura krytyczna ze skłonnością do zaburzeń atmosferycznych. Ogółem pochmurno z dłuższymi przejaśnieniami. Lokalne deszcze, częściowo pochodzenia burzowego, występują głównie w pierwszej połowie dekady i w samym końcu okresu. Początek dekady jeszcze ciepły, poczem chłodny.

Druga dekada (od 11 do 20 września): Wskutek napływu polarno-morskich mas powietrza istnieje najsmprzód pogoda zmienna lub pochmurna i wietrzna z przełotnym opadem przy spadającej temperaturze. W drugiej połowie dekady dość pogodnie i ciepło z miejscowymi zaburzeniami. Noce chłodne.

Trzecia dekada (od 21 do 30 września): Po rannych mgłach i zachmurzeniach dość pogodnie i ciepło w dzień. Wahania temperatury. Ogólny wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów zaznaczy się około 23 i 29 września.

Wpływy krytyczne miesiaca, manife-

Do szkoły



10.-
Nr. 27-33

Nr. 34-38 zł. 7.-
Na gumowej podszewie.



6.-
Nr. 27-33



9.-
Nr. 27-33

Nr. 34-38 zł. 72.-
Z boksowej skóry, na skórzanej podszewie.

„TRAMPKI”



Nr. 27-34
2:50
Nr. 35-38 zł. 3.-

10.-
Nr. 27-33

Nr. 34-38 zł. 74.-
Z dullboksowej skóry, na skórzanej podszewie.

**NASZE MOCNE
PONCZOSZKI DZIECIĘCE.**

„GOAT” bawełniane
zł. 0.60, 0.80, 1.-

„BOY” merceryzowane
zł. 0.80, 1.-, 1.30

„SKAUT” sportowe zł. 1.-, 1.30

Rata

Francuski zjednoczyli się w U. S. A. w wielkim klubie francuskich żon wojennych, który co dwa lata urządza ogólny zjazd w jednym z większych miast amerykańskich. Ostatni zjazd odbył się w r. 1931 w Portland.

(X) Mąż nie poznaje żony po operacji kosmetycznej. Na dworcze zachodnim w Wiedniu wysiadł z pociągu znany aktor filmowy, Gustaw Fröhlich. Po wyjściu na peron rozglądał się naokoło, szukając swojej żony, która zawiadomiła telefonicznie o przyjeździe. Wreszcie uwagę jego zwróciła elegancka dama, przypatrzyła mu się z wyraźnym zażenowaniem. Gitta Alpar, żona Fröhlicha, stała przed nim we własnej osobie. Poznanie małżonki nastąpiło z pewną trudnością, gdyż operacja kosmetyczna, której poddała się znana artystka rewjowa, zmieniła kontury jej nosa: z greckiego stał się zadartym do góry nośkiem midneiki francuskiej. Mąż nie poznał żony w pierwszej chwili, ale nie miał do niej pretensji o zmianę profilu, gdyż stała się jeszcze piękniejsza.

Czy wiecie, że..

Obecnie buduje się spadochrony w formie poduszek, które umieszczają się na krzesłach samolotu zamiast oparcia. Ten sposób zabierania spadochronów powiększa ciężar takiego wyscieranego krzesła tylko o 6 kg. Główną zaletą jest to, że taki spadochron zabiera mało miejsca i jest łatwo dostępny, co oczywiście znacznie zwiększa bezpieczeństwo podróży samolotem.

Jak Kuba Bogu...
— Dlaczego nie chcesz palić cygara, które podarował ci na imieniny Karol?
— Świętost! To są te same cygara, które Karol otrzymał odemnie na gwiazdke.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 1 WRZEŚNIA.

6:30 Audycja poranna. 12:05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:10 Muzyka popularna (płyty). 13:00 Dziennik południowy. 13:05 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 16:00 Muzyka (płyty). 17:00 Transm. ze Lwowa „Wesolej audycji dla dzieci”. 17:25 Muzyka dwufortepianowa. Wykonawcy: Jerzy Lefeld i Ignacy Rosenbaum. W programie: Brahms, Mozart i Schumann. 18:00 Nabożeństwo w Ostrze Bramy w Wilnie. Kazanie na temat „Gwiazda Zaranna” — wygłosi ks. Fr. Dymarski. 19:15 Koncert zespołu Wróblewskiego i Tychowskiego. 20:00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Henryka Sztopki. 20:40 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimskiego. 21:02 Dziennik wieczorny. 21:12 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Stefan Witaj (śpiew). 22:00 Pogadanka aktualna. 22:10 Muzyka (płyty). 23:05 Muzyka taneczna z kaw. „Paradis”.

Ze świata

(X) 10 lat pokoju. Lloyd George w wywiadzie udzielonym korespondentowi pa ryckiego „Petit Journal'u” oświadczył: „Dzisiaj Niemcy nie są jeszcze w stanie prowadzić wojnę. Zgadzam się z tem, że możliwe są już psychologiczne przesłanki i warunki dla prowadzenia wojny, ale chodzi o warunki materialne, które odgrywają również wielką rolę w czasie wojny. Nie waham się złożyć narodom

w mojem własnym imieniu zapewnienia, że w ciągu 10-ciu następnych lat nie będziemy mieli wojny”. Rola proroka lub jasnowidza jest zawsze niewdzięczna, a w tych czasach bardziej niż kiedykolwiek. Zresztą, jeżeli chodzi o pobożne życzenia, niema chyba nikogo w Europie, który nie życzył sobie powodzenia b. premierowi w jego przeprowadziach.

(X) 27,000 szczęśliwych par małżeńskich. Obecność dłuższa podczas wojny wojsk amerykańskich we Francji pociągnęła za sobą skutki w dziedzinie pod-

danej wpływom nietyłe Marsa co Amora. Serdeczne, przyjacielskie stosunki, które nawiązały się między ludnością a żołnierzami i oficerami amerykańskimi, doprowadziły do zawarcia 27,000 ślubów. Tyleż młodych Francuzek wyjechało po wojnie ze swymi mężami; do nowej przybranej ojczyzny za ocenem. Wbrew obawom żywnym we Francji, harmonia w życiu młodych par nie uległa zakłóceniu i nie zanotowano dotychczas ani jednego przypadku rozwodu między franko - amerykańskimi małżeństwami.

Na Dzikim Zachodzie

35
POWIEŚĆ.

Ale ten szlachetny młodzieńczy odruch stał się śmiertelny dla konia, albowiem za chwilę z luży karabinu linał strumień ognia, długi i cienki i poderwał w górę kaszanka, jak czyni to fala z okretem przed zatonięciem; zwinięły się pod nim nogi, jakby były ulepione z wosku i padł na ziemię.

Andrzej wyleciał z siodła; upadł na kolana i skoczył między drzewa, ale miał już poza sobą ciężki huk wystrzałów. Otrzymałszy kulę pod lewą łopatkę, zachwiał się. Coś dotknęło mu szyi jakby rozpalonym ostrzem noża; cały lewy bok mu zdrtwiał.

Ale miłośnicy cieni drzew okrył go już swym płaszczem. Z pięćdziesiąt metrów biegł on między drzewami, kiedy nagle rozległo się za nim wycie, jakby dzikich Indian. Skoczył pod drzewo i czekał. Jedna okoliczność sprzyjała mu dotąd. Prześladowany nie wzięli z sobą na polankę koni, ale zostawili je w pewnej odległości, obawiając się, żeby przypadkiem który z nich nie zarżał przy okrażaniu chaty trapera. Teraz — obejrzawszy się za siebie — Andrzej zobaczył, że tamci wskakują na konie.

Cały lewy bok broczył mu krwią, mimo to, ścisnąc rewolwer, czuł jakby radość i dumę, że ręka mu nie drży. Pod niósł broń, wymierzył w kupę pedzacych przesładowców, w bierając cel, ale coś, jakby jakaś niewidzialna dłoń nacisnęła luźny rewolwer w dół. Nic mógł strzelać po to, aby zabić!

Zrobił coś lepszego: wystrzelił w

gąszczy nóg, a nawet dziecko nie chybiłoby do takiego celu. Strzelił raz, dwa, potem znowu; gromada rozpadła się po obu stronach ścieżki, wśród drzew rozległy się wrzaski, na ziemi zaczęły się walić ludzkie postacie.

Ktoś z boku zaczął wykrzykiwać rozkazy; wołał, aby otoczył go z lewa i z prawa, że Lanning jest ranny. Ale Andrzej czuł, że napotkawszy tę pierwszą zaporę ognia, będą go ścisnąć już ostrożnie. Oderwał się od drzewa, pod którym znalazł zasłonę i pobiegł w dół do wąwozu. Wstrząs wskutek odniesionych ran oraz dretwota lewego boku zaczęły znikać, natomiast pojawił się straszny ból; wpiął mu się gorącymi i zimnemi pazurami pod łopatkę i zebra. Rany nie byłyby śmiertelne, gdyby mógł tylko zatamować upływ krwi!

Odgłosy pościgu stawały się coraz cichsze i dalsze. Od czasu do czasu wzbuchała szpazmatycznie strzelanina i Andrzej, mimo bólu, uśmiechał się ironicznie. Pościg otaczał miejsce — gdzie — jak mniemano — ranny przywarował — i strzelał do każdego cienia, który wydawał się podejrzany.

Andrzej zatrzymał się wreszcie, rozerwał koszulę i podarł ją prawą ręką i zębami na paski. Jeden owinął sobie kolo szyi, ścisnąc tak mocno, że lekko mógł oddychać. Kilka innych pasków związał razem i obandażował sobie łopatkę. Z bólu zemdał na chwilę, kiedy jednak wróciła mu przytomność, stwierdził, że udało mu się zatamować upływ krwi.

Ale niepełnie. Krew sączyła mu się jeszcze z boku, a ponieważ noc była zimna, zrozumiał, że jeśli na przestrzeni paru kilometrów nie znajdzie nigdzie gościnnego przytułku, to czeka go śmierć. Gościnny przytułek — w jego

położeniu! Przypomnił sobie, że taki schron mógłby znaleźć w chacie właściciela klaczy, która spotkał na drodze i która tak mu się podobała. Ale tam wadaż go natychmiast w ręce Hala Doziera. Może jednak przypadkiem nie zla mia żywoźnego od niepamiętnych czasów w tych górach prawa gościnności dla zbiegów? Andrzej uczył się kurczowo tej słabej nadziei. Nie miał innego wyboru.

Pochód jego był koszmarny. W uszach tak mu hucało, że nie wiedział, czy to są okrzyki wściekłości i zawodu, ze strony ścigających, gdy stwierdzili, że ptaszek wyleciał im z rąk; czy też łuczy mu w głowie. Jedna rzecz była pewna — że nie będą ścigali Andrzeja Lanninga podczas nocy, aczkolwiek mieli księżyc za sojusznika.

Maszerował w jej wytrwale. Gdyby nie to nieustanne saczenie się krwi z boku, podażyłby w góry, wysoko, i tam się ukrył, sam opatrując sobie rany i utrzymując się przy życiu. Ale nie przestawała się sączyć. Prawda, że cięła tylko kropkami, ale coraz większa czuł słabość w nogach, a kolana ugięły się pod nim za każdym krokiem coraz silniej. Był jakby pijany i mimo bólu — senny; ogarniała go pokusa rzucić się na pierwszą lepszą kupkę liści i wyciągnąć się.

Bronił się jednak przed tą uporczywą pokusą i szedł dopóty, dopóki nie ujrzał światła, błyskającego wśród drzew. Po paru minutach wynurzyła się przed nim chata.

Przypomnił sobie potem, że mimo o-złomienia, poczuł zawód na widok po rządnie, czysto wyglądającej chaty. Mu szał w niej być kobiety, a kobiety — to pisk, okrzyki zgrozy i zdrada. Nie miał jednak innego wyboru. Dwa

razy potknął się i upadł, przechodząc przez kamienistą polanę; ledwo zdolał zasłonić się prawą ręką od rozbitcia twa rzy o kamienie; podniósł się z wielkim wysiłkiem. Potem rozległo się wściekle ujadanie i olbrzymi pies rzucił się na niego.

W zmętniałych oczach Andrzeja był to raczej pies z obrazka, aniżeli prawdziwy. Ledwo na niego spojrzął z ukosa. Nagle — przytomniąc na chwilę — rozjął się, że pies nie szczeka już na niego, nie obnaza zębów, ale idzie obok niego, liżąc go po ręce i skowycząc liłośnie.

— O Boże! — pomyślał Andrzej — żebym mógł natrafić na jednego choćby człowieka o sercu takim, jak u tego psa.

Upadł znowu i tym razem nie stanąłby na nogi, gdyby nie to, że prawa ręka jego upadła bezwładnie na grzbiet psa. Zwierzę drgnęło, warknęło, ale nie próbowało wyszłiznąć się z pod ciężaru.

Udało mu się w oparciu o psa podnieść się, ale kiedy doznał do dolnych stopni ganku, zataczał się już nieprzytomnie. Namacał palcami gałkę klamki i przekreślił ją ze skrzypem.

— Precz! Odejdź! — wrzasnął ktoś z wewnątrz. — Mamy tu karabiny. Odejdź, ty włóczęgo!

Drzwi się otwarły i Andrzejowi wydało się, że ma przed sobą oślepiające światło i gromadę ludzi. Usunął się nieco na stronę.

— Panowie — odezwał się Andrzej — otrzymałem pięć tysięcy dolarów nagrody temu, kto wyda mnie żywego czy umarłego w ręce szeryfa. Nazywam się Andrzej Lanning.